



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok III.

Nowemiasto, dnia 28. lutego 1929.

Nr. 6.

O potrzebie oświaty dla dziewcząt.

Niejednokrotnie poruszana była kwestja stworzenia degodnych kursów, na których młodzież żeńska mogłaby uzupełniać wykształcenie ogólne, a zdobywać zawodowe, dające jej rozliczne korzyści: możność wykazania się żywotnością, energją, inicjatywą, pracą twórczą. Rozpatrzmy teraz rodzaje takich kursów; kursy takie, jak letnie kilkudniowe — prócz niezaprzeczanych korzyści, mające np. rys pracy dorywczej, nie są w stanie zaspokoić w zupełności słuchaczy. Drugim rodzajem są kursy stałe, organizowane na przeciąg kilku miesięcy — dające możność systematycznej pracy ogółowi, biorącemu udział — pozwalające na utrwalecie wiadomości tak teoretycznych, jak i praktycznych drogą pokazów, demonstracji itp.

Młodzież żeńska w powiecie lubawskim ma możność — jak to praktyka wykazała w szkole w Napromtu — rozszerzać swą wiedzę podczas nauki w szkole w miesiącach zimowych. Biorąc pod uwagę charakter prac, ich ilość w okresie zimowym w porównaniu do okresu letniego — bezsprzecznie wyższość osiągnęły kursy organizowane, w tym ostatnim okresie.

Dzisiaj, gdy uspołecznienie sięgać powinno w warstwy narodu jak najgłębiej, a oświata rolnicza powinna być naczelnym wskazaniem doby obecnej, nie należy pomijać nadarzającej się sposobności, zdobywania tej oświaty na kursach. Po uzyskaniu bowiem własnej państwowości, gdy mamy możność korzystania z kursów, tembardziej powinniśmy garać się do nich.

Kto nie idzie naprzód, ten się cofa, a nam nawet stać nie wolno, ale iść dalej, uprzywilejować społeczeństwu możność korzystania z dóbr powszechnych — wyrabiać w społeczeństwie poczucie solidarności — wciągać je w najszerszych warstwach do pracy na każdej niwie, aby każdy mógł pod podwaliny państwowe podłożyć swą cegiełkę, by każdy czuł się związanym

z tą budową, by nosiła ona cechy budowli trwałej, będącej w pieczy wszystkich. Każdemu danem jest na wszystkich polach rozwinąć inicjatywę społeczną — przynoszącą korzyści — każdemu też wolno korzystać z dobrodziejstw społecznych. W dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości pierś nasza przepelnioną była dumą, widząc dorobek swój rodzinny. Stało się jednak przed nami niebezpieczeństwo groźne, nieczyny bilans handlowy, gdyż Polska, kraj rolniczy, sprowadza produkty rolnicze z zagranicy, bo własne warsztaty rolne nie zdołały wytworzyć tyle, aby zaspokoić rynek wewnętrzny, a cóż dopiero mówić o wysyłaniu tych produktów zagranicę. Przyczyny tego zjawiska szukać należy w pierwszym rzędzie w niedostatecznej oświacie rolniczej w naszym kraju. Oświata bowiem rolnicza to podpora warsztatu rolnego, to umiejętność wytworzenia najrozmaitszych produktów drogą małych wkładów przy uzyskiwaniu odpowiednich cen, to możność zradzenia sobie w trudnych warunkach. Nikt nie może powiedzieć, że posiada dosyć wiedzy rolniczej — że nie potrzebną mu jest nauka — bowiem stare przysłowie mówi, że każdy człowiek uczy się do śmierci.

Oświatę tę osiągnąć można na kursach i w szkołach — kursy takie w krajach zachodnich przyczyniły się w znacznej mierze do podniesienia kultury rolnej, wyrażającej się w wzmoczonej przynajmniej w dwójnasób produkcji rolnej (w stosunku do naszej), gospodarstwo zaś kobiece dzięki oświacie przynosi również korzyści znaczne. Wymęgi dnia dzisiejszego stawiają kobietę w pracy na równi z mężczyzną — by godnie mogła wywiązać się ze swego zadania — jako kierowniczka gospodarstwa domowego, musi posiadać odpowiednie przygotowania fachowe.

Gdy brak tej oświaty kobiecie, to wchodzi ona w to gospodarstwo poomacku, szukając drogi i sposobów — lat kilka strawi bezowocnie, nim zacznie się praca twórcza. Kilka lat tycia połączyć umie trosk, kłopotów i niepowodzeń. Aż żal nieraz spojrzeć, gdy widzi się kobietę w najbardziej przykrej sy-

tracji i niezaradności, gdy płacz i narzekania jedyną jej bronią — lecz to nie broń, a jedyna ucieczka. Bronią, to znajomość rzeczy, bo człowiek, znający się na prowadzeniu gospodarstwa, to lekarz, który zna wady organiczne chorego człowieka, który wie, jakie należy dać lekarstwa i jak je stosować; gospodarstwa rolne nie mogą poprzestawać na wytężonej pracy jednostki, ale muszą mieć prócz kierownika, dzielną kierowniczkę, która by nie tylko mogła umiejętnie poprowadzić gospodarstwo domowe, ale także w razie konieczności cały warsztat rolny. Taką może być tylko kobieta, która uzyskała zasób wiedzy na kursie lub w szkole. Kurs taki prowadzony praktycznie w działach: hodowli bydła, trzody chlewnej i drebin, daje gwarancję, że słuchaczki wiadomości teoretyczne spożytkują praktycznie, co się utrwali, dając prawie natychmiastową korzyść, gdy będą mogły widzieć owoce swej pracy. Dział gospodarstwa domowego, traktowany obszernie wedle wymagań życia współczesnego, pozwoli zaznajomić się słuchaczki z wszelkimi szczegółami, wchodzącymi w zakres czynności gospodyni domu.

Biorąc pod uwagę wagę i znaczenie takiego kursu dla dziewcząt, Pomorska Izba Rolnicza zamierza urządzić w r. 5-cio miesięczny kurs gospodarstwa domowego przy Szkole Rolniczej w Byszwałdzie w ciągu lata. Kurs ten odbędzie się, o ile zgłosi się przynajmniej 30 kursistek, wpisowe wynosi 25 zł, a utrzymanie (z zamieszczeniem w internacie) 50 zł miesięcznie. Zgłoszenia w jaknajkrótszym czasie należy wnieść do Dyrekcji Szkoły.

Z życia uczniów Szkoły Rolniczej w Byszwałdzie.

Z chwilą zmiany, zaszłej na stanowisku kierownika w Szkole Rolniczej w Byszwałdzie, zmieniono się dużo pod wieloma względami. Inny zupełnie duch i nowe życie zapanowało pod wpływem nowych rządów w tej szkole. Pomijając zaprowadzenie regulaminu w internacie i zajęć praktycznych w gospodarstwie szkolnym, bez czego nie do pojęcia wprost byłoby prowadzenie Szkoły Rolniczej, posiadającej własne gospodarstwo rolne, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na wychowanie narodowe i życie towarzyskie uczniów tej szkoły.

Ze tego wychowania w duchu narodowym nie było do tego czasu, jest to zupełnie zrozumiałem dla tych wszystkich ludzi, którzy interesują się Szkołą Rolniczą w Byszwałdzie.

Niespodzianką zaś dla wielu była zabawa taneczna, urządzona przez kierownictwo tej Szkoły dla uczniów i gości, zaproszonych przez nich na dzień 2 lutego r. b. Największa bowiem sala nie mogła pomieścić wszystkich par tańczących, a chociaż nie wszyscy wytrwali do rana, jednak wrażenie, jakie każdy uczestnik odniósł z tej zabawy pozostanie miłym wspomnieniem na dłuższy czas. Nie mniejsze też wrażenie wywarło na obecnych odegranie przez uczniów „Spisku koronacyjnego” z „Kordjana” Słowackiego dla uczczenia rocznicy powstania styczniowego. Specjalnie urządzone dekoracja sceny, przedstawiająca podziemia kościelne, kryjące w sobie w trumnach prochy królów polskich, przyczyniła się w znacznej mierze do wywarcia odpowiedniego nastroju, a że to przedstawienie było naprawdę ładne i jako takie wszystkim obecnym podobalo się bardzo, o tem świadczy najlepiej żal u wielu, że się tak prędko ono skończyło.

Zaować tylko można, że z powodu złych warunków atmosferycznych nie byli obecni na tym obcho-

dzie patriotycznym wszyscy zaproszeni goście, bo przecież wszystkim nam potrzebne jest zaczerpnięcie od czasu do czasu ożywczych pokarmów duchowych ze skarbicy naszych wieszczów narodowych i przez rozpamiętywanie ważniejszych chwil historycznych z minionej przeszłości budzić i potęgować w sobie ducha patriotycznego, gdyż mimo odzyskania niepodległości ojczyzny, brakuje niejednemu z nas prawdziwej miłości ku niej.

Konkursy.

Wyraz „konkurs”, „konkursy” jest najczęściej obecnie w Polsce słyszany. Ogłasza się wszelkiego rodzaju konkursy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i oświatowego. Świadczy to o próbie przemienienia szlachetnej rywalizacji ze sportu do wszystkich dziedzin, w których cokolwiek stwarza dłoń ludzka i umysł ludzki. Wszędzie przejawia się dążność do osiągnięcia możliwie najlepszych, największych wyników pracy w najkrótszym czasie. Jakaś gorączka wyścigu opanowała umysły tych ludzi, którzy prowadzą jakąkolwiek pracę współczesną.

Jesteśmy świadkami i uczestnikami jakby olbrzymiej przebudowy duszy polskiej, miłującej się przedtem w pracy spokojnej, najmniej krępującej swobodą ruchów, nie wymagającej włożenia w nią całej swej treści duchowej.

Potężnymi czynnikami każdej pracy o podstawowym dla społeczeństwa znaczenia stają się: żelazna moc woli, płomienisty entuzjazm, zapal i wytężone działanie myśli.

Przedtem stać nas było na przysłowiowy „słomiany ogień” w zamierzeniach i działania. Nie mogliśmy się zdobyć na przeprowadzenie jakiejś trwałej planowej pracy. Obecnie z tem zrywamy, bo musimy. A musimy dlatego, że w każdej dziedzinie życia piętrzy się przed nami ogrom pracy, która czeka wykonawcy.

Jesteśmy ogromnie zaniedbani w oświacie. Mamy olbrzymi odsetek analfabetów czytania i pisania, który nas kompromituje. Więcej jeszcze posiadamy analfabetów pod względem wychowania obywatelskiego, bez którego nie ma żadnego znaczenia najszerza nawet demokracja. Nie może bowiem brać udziału w decydowaniu spraw życia podstawowego ten, kto nie posiada wyrobionego poglądu na znaczenie państwa, nie rozumie interesów tego państwa, a w chwili głosowania przy wyborach do Sejmu czy Senatu — spełnia tylko podyktowany mu przez kogoś nakaz.

Stan gospodarczy naszego państwa jest jeszcze bardzo niski. Wystarczy wyjechać do któregoś z państw zachodnich, by się o tem aż nadto dobitnie przekonać. Zauważyć to można w przemyśle, rolnictwie, handlu, w organizacji tych wszystkich działów gospodarki — słowem wszędzie.

Powierzchniowa nawet znajomość życia gospodarczego państwa wystarczy, by zrozumieć, że ziemie Rzeczypospolitej nie stanowią jednolitego i planowo zorganizowanego gospodarstwa. B. Kongresówka posiada zbyt silnie, jak na potrzeby wewnętrznego rynku, rozwinięty przemysł włókienniczy, którego produktami zasypywała przed wojną światową olbrzymią połacie Rosji. Brak przemysłu fabrycznego odczuwa się dotkliwie w Małopolsce. W Wielkopolsce istnieje jedynie silnie rozgałęziony przemysł rolny. Siedliskiem zaś przemysłu żelaznego i cynkowego jest Śląsk.

Brak produkcji krajowej z szeregu dziedzin przemysłu zmusza nas do nabywania ich zagranicą.

W ten sposób wyrzec się musimy wielkiej ilości pieniędzy, które, lepiej byłoby, gdyby pozostały w naszej kieszeni, zamiast tego, by przechodzić do kapitałów zagranicznych.

Na rozpaczliwie niskim poziomie stoi narazie rolnictwo. Z granicą otrzymują z uprawy ziemi plony dwukrotnie wyższe, niż u nas. Wymaga to co prawda włożenia w gospodarke rolną większej ilości pracy, jednak zapewnia dobrobyt, o jakim możemy zaledwie marzyć.

Uprawialiśmy ziemię tak, jak to robili nasi ojcowie i dziady. Trudno nam się było zdobyć na świadome zreorganizowanie sposobów pracy, które może nam zapewnić większe korzyści. Skazywaliśmy się w ten sposób własnowolnie na cierpienie w dalszym ciągu tego niedostatku, jaki znosić musimy jeszcze obecnie.

Polska, kraj rolniczy, zmuszona była sprowadzać produkty rolne z zagranicy, bo własne nam nie wystarczały. Był to już stan wskazujący na palącą konieczność rozpoczęcia usilnej pracy nad usunięciem zaniedbania w tej dziedzinie. Było to zło tak wielkie, że zlekceważenie całej jego grozy mogłoby spowodować całkowite uzależnienie ekonomiczne kraju od państw obcych. Niezawisłość polityczna byłaby w takich warunkach piękną bajką, ale nie posiadałaby żadnej treści realnej.

„Konkursy”, „konkursy” słyszy się potężny zew w całej Rzeczypospolitej. Zrodziło się we wszystkich zrozumienie pilnej potrzeby rozpoczęcia pracy, która przeobrazić ma szarość życia polskiego.

Powstała armia młodych, która chce i musi zwalczyć wady naszego życia. Rozjaśni mrok ciemnoty, co wiąże naszą duszę, nie pozwalając jej na kroczenie po szczeblach doskonalenia się.

Podniesie przemysł i rolnictwo, by wypędzić z pól i dróg polskich nędzę, wyciskając bolesne piętno na całym naszym życiu.

Spełnia się zapowiedź:

„Idą czasy, których znamiennem będzie wyścig pracy”...

W wyścigu tym powszechnym nikogo nie może zabraknąć!

J. Saw.

Kurs letni dla dziewcząt.

W roku bieżącym Pom. Izba Rolnicza zamierza urządzić 5-cio miesięczny kurs letni dla dziewcząt. Kurs taki miałby za zadanie wykształcić dziewczęta w zakresie praktycznego prowadzenia gospodarstwa domowego (gotowanie, szycie, robótki, porządki domowe) a oprócz tego dać im pewną ilość najniezbędniejszych wiadomości teoretycznych z zakresu nauk przyrodniczych, polskiego, historii, geografii i rachunków. Kurs odbyłby się w porze letniej w Szkole Rolniczej w Byszwałdzie.

Uczennice mieszkają w internacie i opłacają 50 zł miesięcznie za utrzymanie. Wpis wynosiłby 25 zł za cały kurs. Liczba kursistek co najmniej 30. Wiek nie niżej 14 lat.

Ze względu na ważność sprawy, Zarząd Powiatowy PTR. żywi nadzieją, że znajdzie się większa część rolników, która zrozumie doniosłość sprawy i swe córki na podwyższy kurs zapisze. Zgłaszać się do Sekretariatów pow. PTR. w Nowemmieście i w Lubawie, albo wprost do Dyrekcji Szkoły Rolniczej w Byszwałdzie, która osobnym piśmie w tej sprawie zwróciła się już do wszystkich Kółek w powiecie. Zarząd Powiatowy.

Okólnik do Zarządów Kółek Rolniczych P. R. T. powiatu lubawskiego.

Nadsyłanie sprawozdań.

Przypominamy zarządom Kółek Roln., które dotąd nie nadesłały sprawozdań rocznych do Dyrekcji PTR. w Toruniu i do Zarządu Pow. PTR. w Nowemmieście, aby to uczyniły niezwłocznie, gdyż Kółka, zalegające z nadesłaniem tychże, bezwarunkowo zaliczone zostaną do niższej kategorii.

Prosimy także o punktualne nadsyłanie sprawozdań miesięcznych, jak również o donoszenie nam o każdym mającym się odbyć zebraniu Kółka Roln., o ile zebrania nie odbywają się w ściśle określonym czasie.

Stacje hodowlane.

Kółka Rolnicze, mające zamiar urządzić w sobie stację buhaja lub kur, zechcą jaknajspieszniej nadesłać wnioski do Sekretariatu PTR., celem uzyskania na ten cel przeznaczonych kredytów. Zalecamy wykorzystanie dogodnych warunków przez liczne zapotrzebowanie na zakupy kółkowe.

Zwracamy uwagę na nadchodzący sezon wiosenny i zalecamy wczesne dokonanie zamówień na sztuczne nawozy, ziarno siewne oraz sól bydlęcą.

Konkursy.

Według odświeżonych okólników PTR., ostatni termin do zawiązywania Sekcji Przystosobienia Rolniczego PTR. upływa z dniem 15 marca rb. Wzywamy przeto do energicznej akcji na swoim terenie, celem założenia przy każdym Kółku przynajmniej jednej Sekcji uprawy roślinnej, względnie wychowu kur.

Bliższe wyjaśnienia oraz potrzebne do założenia Sekcji druki, otrzymać mogą zainteresowani w Sekretariacie P. T. R.

Koła Gospodyń Wiejskich.

Wzywamy również do zakładania przy Kółkach Roln. Kół Gospodyń Wiejskich wszędzie tam, gdzie znajdzie się pewna ilość chętnych do tego gospodyń. Przy PTR. istnieje Wydział Kół Gospodyń Wiejskich, który wysyła na żądanie prelegentkę z wykładem organizacyjnym. Regulaminy otrzymać można w biurze powiatowego PTR. Pow. Tow. Roln.

Do Zarządów Kółek Rolniczych PTR.

Podjemy do wiadomości Zarządom Kółek Rolniczych PTR., że w dalszym ciągu pracy Wydziału Przystosobienia Rolniczego PTR. przystępujemy do zawiązywania w sezonie wiosennym roku bieżącego następujących Sekcji Przystosobienia Rolniczego PTR.

a) Sekcji produkcji roślinnej:

dla chłopców	dla dziewcząt
Sekcji uprawy jęczmienia	Sekcji uprawy cebuli
„ „ owa	„ „ kapusty
„ „ kukurydzy	„ „ fasoli
„ „ buraków pastewn.	
„ „ ziemniaków	

b) Sekcji Hodowlanych:

dla dziewcząt: Sekcje żywienia świń i kur.

Z celami i zadaniami pracy Przystosobienia Rolniczego, jak również z warunkami pracy w Sekcjach Przystosobienia Rolniczego oraz z warunkami uzyski-

wania na gród zapoznali się członkowie Kółek Rolniczych PTR. w czasie kursów hodowlanych i rolniczo-hodowlanych, miejsca i terminy których zostały podane w 1 i 2 nr. „Kłesów” z dnia 6. i 20. bm.

Nasiona zbóż, warzyw, nawozy sztuczne, drób ewtl. jajka wylęgowe, prosięta itd., dostarczone zostaną uczestnikom i uczestniczkom Sekcji Przynasobienia Rolniczego P.T.R. na kredyty; zapłata następować będzie po zamknięciu odpowiedniego konkursu. Każdy uczestnik lub uczestniczka Sekcji otrzyma szczegółową instrukcję co do swojej pracy.

Sekcja składać się może z 6 — 15 uczestników, lub uczestniczek Sekcje mogą się zawiązywać męskie lub żeńskie. Do Sekcji zapisywać się mogą młodzi rolnicy lub rolniczki powyżej lat 16, nie posiadający własnego gospodarstwa. Zapisywać się można tylko do jednej Sekcji Przynasob. Rol.

Młodzież rolnicza, pragnąca zawiązać Sekcję Przynasobienia Rolniczego, winna załączony wzór formularza wypełniony i podpisany przesłać do Dyrekcji P.T.R. — Toruń ul. Szeroka 30 najdalej do dnia 15. marca id.

Prosimy Zarządy kółek Rolniczych, aby, przy przesyłaniu deklaracji do Dyrekcji P.T.R., komunikowały jednocześnie kogo z członków Kółka proponują na Patrona Sekcji. Dyrekcja PTR.

Z kursu ogrodniczego w Samplawie.

Staraniem miejscowego Kółka Roln., a szczególnie prezesa ks. prob. Strzela, odbył się u nas 3 dniowy kurs ogrodniczy w dniach 9, 10 i 11 stycznia na salce parafji. Kurs otworzył dnia 9 stycznia prezes ks. prob. Strzel, witając przybyłego referenta p. Bagińskiego z Pom. Izby Roln., jak również przybyłych gości w liczbie 20-tu, wyrażając nadzieję, że liczba słuchaczy niezawodnie znacznie się powiększy. I istotnie liczba ta wzrosła po południu do 70 osób obecnych, tak że przeciętna liczba uczestników wynosiła 60 osób. Teraz zabrał głos p. Referent, zaznajamiając nas na wstępie z importem owoców, których sprowadzamy dużo z zagranicy, pomimo, iż jesteśmy krajem na wkrótce rolniczym i że nie tylko byłoby samowystarczalnymi, lecz powinniśmy mieć jeszcze na wywóz zagranicę. Przyczyny oczywiście należy szukać w naszych warunkach pracy, a mianowicie posiadamy mało i małych sadów, do tego są one w większości wypadków bardzo zaniedbane. Jednym słowem zaniedbaliśmy tę gałąź gospodarstwa wiejskiego. Inaczej postępują Czechy, gdzie sadownictwo jest bardzo rozwinięte i kwitnie. Tam rolnicy czerpią ze sadów ogromne korzyści, a u niektórych stanowią one najpoważniejsze źródło dochodu. Nierzadko spotkać można tam całe pole, obsadzone drzewami owocowymi, które bynajmniej nie przeszkadzają rolnikowi w uprawie roli. Szan. Referent zalecał, abyśmy mieli przynajmniej takie sady, aby mieć owoc przynajmniej dla siebie, a także cośkolwiek na sprzedaż. Przeszedł dalej kolejno do sadzenia drzew owocowych, kopania dołów, zaznajamiał słuchaczy z tem, jakiej gleby potrzebują poszczególne rodzaje owoców, a w dalszym ciągu pielęgnację drzew, by mieć z nich korzyści, następnie określił wszystkie szkodników owocowych i podał sposób walki z nimi. Na tem skończyła się pierwsza część wykładów. Nastąpiła bardzo ożywna dyskusja, podczas której Szan. referent wszystkie wątpliwości wyjaśnił.

W drugim dniu Szan. prelegent praktycznie pokazywał nam w sadzie ks. Prezesa jak należy korony drzew przewartwiać i różnych szkodników teraz podczas zimy widocznych. Z powodu jednakże silnego mrozu, mianowicie zaprzestano pokazy o godz. 2 ej w południe.

Po południu były pokazy różnych szczepień i ich zastosowanie, potem o przechowywaniu owoców i jego przetworach i to jak się robi wino owocowe i różne zaprawy, sztem nadzwyczaj zajął nasze gospodarstwo.

W trzecim dniu były wykłady o warzywnictwie. Na pierwszym miejscu o truskawkach, które zajmują po-

średnie miejsce pomiędzy owocem i warzywem, a są nadzwyczaj zdrowym pokarmem dla dzieci i dorosłych, z powodu dużej zawartości żelaza. Na drugim miejscu mówił o uprawianiu szparagów. Z kolei omówił sprawę uprawy pomidorów, ogórków, cebuli, kalafiorów i kapusty, podając zaraz przy każdym sposobie przechowywania i przerobu.

Z powodu spóźnionej pory miało nastąpić po dyskusji zamknięcie kursu, lecz na ogólne życzenie miał Szan. referent krótki wykład o kwiatkach doniczkowych, przede wszystkim jak przyrządzić dobrą ziemię i jak pielęgnować podczas zimy. Na zakończenie zabrał głos ks. Prezes, dziękując p. Referentowi za podjęty trud i zakończył kurs odśpiewaniem wspólnie pieśni „Boże coś Polskę”.

Teraz jeszcze raz zabrał głos Szan. Referent, dziękując ks. Prezesowi za gościnność, a słuchaczom za wzorowe wysłuchanie wykładów. Ze strony słuchaczy podziękował w gorących słowach ks. Prezesowi p. Górski z Rakowie za urządzenie kursu a p. Referentowi za tak treściwe i zrozumiałe wykłady. Jeden ze słuchaczy.

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Ślup. Zebranie Kółka Roln. odbyło się 13 stycznia r. przy udziale 30 członków i kilku młodzieńców ze Stow. Młodz. Kat. Zebranie zajął prezes p. Fischer. Jako prelegent przybył na zebranie inż. p. Komar, dyr. Szkoły Roln. z Brodnicy, który wygłosił referat o żywności inwentarza. Na różne zapytania, które członkowie stawiali, dawał objaśnienia, zaś Sekretarz tegoż Kółka wygłosił referat o nawozach potasowych. Uchwalono zapisać 600 ctr. wytlóków buraczanych. Dla p. Roberta Pokojkiego zamówiono buhaja rozpiodowego. Założono także z tut. młodzieży sekcje uprawy jęczmienia, sekcji owsa i sekcje uprawy kartofli, zaś z młodzieży żeńskiej sekcję chowu trzody chlewniej. Poletka doświadczalne zostaną założone przez Szkołę roln. z Brodnicy w następnym pp: ziemniaki odmianowe u Wierchołowskiego Alojzego nawozowe u Wierchołowskiego Anast., jęczmień odmianowy u Szymańskiego M., nawozowy u Ługowicza Br., owies odmianowy u Fischera Jana, nawozów u Karpińskiego Franciszka.

Łąkorz. Kółko Roln. w Łąkorzu zebrało się dnia 2 i 2. 1928 r. przy udziale 24 członków i 4 gości. Zebranie zajął prezes ks. Dunajski. Po przyjęciu porządku dziennego przystąpiono do odczytania okólników. Zapisało 100 ctr. soli bydłowej razem z Kółkiem Roln. Lipinki. Następnie dyskutowano nad sprawą zakupu melasy z „Rolnika” z Jabłonowa, jednakowoż do uchwały nie doszło. W wolnych wnioskach żalono się w sprawie legalizowania wagi, gdyż wagi dobre zabrano do reperacji, jak i pobrano przeszło 40 zł od reperacji wagi, u których nie można zauważyć żadnych podejmowanych prac, jak również nie wystawił żadnego rachunku p. Duszyński, tylko dano małe pokwitowanie. Na końcu zapisano kilka podręczników korespondencyj rolniczych. Sekr.

Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się dnia 3 marca 1929 r.

Lubawa o godz. 16.

Łąkorz „ „ 15 i pół.

Marzęcice o godz. 13.

Mikołajki „ „ 16.

Rożental „ „ 16.

Wawrowice o godz. 17.

Wonna o godz. 15.

M. Bałówki o godz. 16.

Mroczno, w poniedziałek 4 marca o godz. 9-aj.

Nowemiasto, w piątek o godz. 11.

Na porządku obrad ważne sprawy. Prosi się o przybycie wszystkich członków.

Kurzętnik. Walne zebranie Kółka Roln. odbędzie się w niedzielę, 3 marca zaraz po nabożeństwie. O liczne przybycie członków i gości prosi Zarząd.